

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

wtorek

1 marca

1949 r.

Rok V

Nr 59

(1323)



## ZA POLITYKĄ POKOJU

opowiedzieli się jednomyślnie  
**brytyjscy robotnicy**  
Deklaracja Komunistycznej Partii W. Brytanii

LONDYN, 28.2. (PAP). — Rozszerzone plenium KW Brytyjskiej Partii Komunistycznej po dwudniowych obradach w Londynie uchwalilo jednomyślnie deklarację, określającą stanowisko partii co do zasadniczych zagadnień, stojących przed

gram partii ma na celu niedopuszczenie do krachu gospodarczego, który wybuchając w Ameryce pociągnąłby za sobą Wielką Brytanię.

Malajów i wyzwolenia ludów kolonialnych.

Deklaracja podkreśla dalej, że mimo pewnego wzrostu produkcji, obniża się stopa życiowa robotników, gdyż prowadzenie polityki wojny zagranicą pociąga za sobą spadek stopy życiowej w kraju. Brytyjska Partia Komunistyczna wita wzmagający się opór robotników brytyjskich przeciwko antyrobotniczej polityce ministra Crippsa, popieranej przez federację przemysłowców brytyjskich.

Brytyjska Partia Komunistyczna domaga się zawarcia nowego układu handlowego ze Związkiem Radzieckim. Wzywa ona brytyjski świat pracy do wystąpienia przeciwko usuwaniu przedstawicieli lewicy z ruchu zawodowego i do potępienia wycofania się TUC ze Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Brytyjska Partia Komunistyczna weźmie czynny udział w wyborach samorządowych i w nadchodzących wyborach powszechnych, podczas których zamierza wysunąć własnych stu kandydatów.

W obradach plenium brało udział około 300 delegatów z całego kraju. Nakreślono program partii w okresie przedwyborczym. Postanowiono m. in., że Brytyjska Partia Komunistyczna najmocniej obsadzi te okręgi wyborcze, z których kandydować mają reprezentanci prawnicowego odłamu Partii Pracy, najbardziej odpowiedzialni za katastrofalną politykę tej partii. Uchwalone rezolucje mają przede wszystkim na względzie Attlee, Bevin, Crippsa, Morrisona, Alexandra i Mac Neila.

Zamykając dyskusję w ostatnim dniu obrad sekretarz generalny partii Harry Pollitt stwierdził, że pro-

## Co zrobić z aferzystą Stanley'em

Labour Party w kłopotach  
Sytuacja staje się coraz bardziej drażliwa

LONDYN, 28.2. (TELEPRESS) — Rząd Partii Pracy nie zdołał dotychczas pozbyć się niepożądanego Sidney Stanley'a, bohatera osławionej afery łapówkowej, o którym mówi się, że jest z pochodzenia Polakiem.

Nie można go postawić przed sąd i uwięzić, jak zwykłego przestępcę, gdyż wymagałoby to formalnego procesu, a tego labourzyści za wszelką cenę pragną uniknąć.

Pozostawiony na wolności w Wielkiej Brytanii, Stanley przedstawia poważne niebezpieczeństwo. Nikt nie wie bowiem, jakie tajemnice ten bliski przyjaciel Bevin, Morgana Phillipsa i amerykańskich związków, prowadzących anty-komunistyczną nagonkę i podlegających do wojny, może jeszcze ujawnić.

Należałoby się zatem rozetrzeć za innym wyjściem z sytuacji. Jednym z nich mogłoby być wysłanie Stanley'a do Niemiec, do obozu dla internowanych. Poza tym istnieje możliwość wysłania go do USA, dokąd on sam też pragnąłby się udać.

## Zdawkowe frazesy maskują istotny sens uchwały duńskich socjal-demokratów

KOPENHAGA, 28.2. (PAP). Duńska partia socjal-demokratyczna, idąc w ślad za norweską partią socjal - demokratyczną, powzięła uchwałę w sprawie „ROZSZERZENIA WSPÓPRACY POLITYCZNEJ I WOJSKOWEJ Z INNYMI KRAJAMI ZACHODNIMI”. Rezolucja upoważnia socjal - demokratycznych członków rządu i parlamentu „do zbadania warunków i możliwości” przyłączenia się do paktu atlantyckiego.

Rezolucja ta komentowana jest w kołach politycznych jako zgoda socjal-demokratów duńskich na przy-

stąpienie Danii do paktu atlantyckiego. Socjal - demokraci duńscy, pragnąc wprowadzić w błąd opinie

### Przyjęcia w MSZ

WARSZAWA, 28.2. (PAP). Minister Spraw Zagranicznych, Zygmunt Modzelewski przyjął ambasadora Francji w Warszawie p. Jean Baelen.

WARSZAWA, 28.2. (PAP). Minister przemysłu i handlu Hilary Mino przyjął w dniu 28 bm. amb. Bułgarii w Warszawie p. Ferdinanda Kozovskiego z pierwszą wizytą.

### Wyjazd amb. Winiewiczza

WARSZAWA, 28.2. (PAP). Ambasador R.P. w Stanach Zjednoczonych Ameryki — Józef Winiewicz opuścił Warszawę, udając się z powrotem do Waszyngtonu.



HARRY POLLIT  
sekr. gen. komunistycznej partii  
w Anglii

Komitet Wykonawczy Brytyjskiej Partii Komunistycznej — stwierdza deklaracja — uważa, że nadszedł czas do zjednoczenia ludu brytyjskiego we wspólnie walce o pokój i o podniesienie stopy życiowej ludności. Żadne wysiłki imperialistów nie zdołają powstrzymać pochodu sił pokoju i demokracji. Wierzymy, że lud brytyjski stanie ramie przy ramieniu z robotnikami innych krajów w walce o pokój i wyższą stopę życiową.

Pod przewodnictwem imperialistów amerykańskich i brytyjskich — głosi dalej deklaracja — przygotowuje się w tajemnicy wojenny pakt północno-atlantycki, co stanowi pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych. Pakt ten zmierza do nawiązania sojuszu milionerów z Wall-Street, imperializmu brytyjskiego, francuskiego, holenderskiego i belgijskiego oraz faszystów hiszpańskich i portugalskich, jak również reakcji tureckiej i greckiej, skierowanego przeciwko ZSRR, nowym demokracjom, ludom kolonialnym i masom pracującym w Europie.

Podkreślając z kolei pokojowe stanowisko ZSRR, deklaracja przypomina, że mocarstwa zachodnie zajęły negatywne stanowisko wobec pro pozycji generalissimusa Stalina w sprawie rozmów, mających na celu konsolidację pokoju, rozwiązanie problemu Berlina, redukcji zbrojeń i zakaz bomby atomowej.

Obecnie — stwierdza deklaracja — powinniśmy walczyć o pokój. Powinniśmy żądać, aby Wielka Brytania pozostała z dala od paktu północno-atlantyckiego, aby wszystkie amerykańskie siły zbrojne zostały z Wielkiej Brytanii wycofane, aby doprowadzono do skutku spotkanie Stalina, Trumana i Attlee dla podjęcia kroków w celu utrwalenia pokoju, redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Powinniśmy również domagać się skrócenia terminu służby wojskowej do roku i dwóch miesięcy, ewakuacji wojsk brytyjskich z

## Wyrok w procesie bandy NSZ

Kara śmierci dla trzech oskarżonych  
Ks. Fertak skazany na 15 lat więzienia

WARSZAWA, 28.2. (PAP). Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie rozpoznawszy sprawę członków bandy NSZ, działającej do ub. roku w woj. warszawskim, jak również ks. Fertaka i ks. Lubińskiego, którzy współdziałali z bandą — wydał następujący wyrok:

Czesław Gałązka, Edward Markosik oraz Józef Łukasiewicz — skazani zostali na karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich na zawsze i z przepadkiem całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Ks. Kazimierz Fertak skazany został na karę 15 lat więzienia z pozbawieniem uraw publicznych i obywatelskich na okres 5 lat. Czesław Grzywacz — na 13 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich na 5 lat. Jan Artur Kochański — na 12 lat więzienia z pozbawieniem

wieniem praw publicznych i obywatelskich na 5 lat oraz ks. Wiktor Lubiński na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich na 2 lata.

W uzasadnieniu wyroku sąd orzekł, iż na podstawie okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, z zeznań poszczególnych świadków, z wyjaśnień oskarżonych, z odczytanych dokumentów oraz oględzin dowodów — wina oskarżonych została całkowicie udowodniona.

Oskarżeni Markosik i Łukasiewicz pod wpływem propagandy Mikołajczyka utworzyli, współdziałając z osk. Braunem oraz Gałązką nielegalny związek „OPSN” (Organizacja Podziemna Stronnictwa Narodowego), mający na celu walkę przeciw państwu ludowemu, przy użyciu metod dywersyjnych — zabójstw, zamachów i grabieży, skierowanych przeciwko przedstawicielom władzy państwowej i przodującym działaczom Polski Ludowej. Po ucieczce Mikołajczyka grupa wraz z innymi oskarżonymi przeszła do czynnej ak-

cji łącząc się z bandami dywersyjnymi NSZ „Grotą” i „Orlą”.

Morderstwa i grabieże nasunęły niektórym członkom bandy wątpliwości co do słuszności ich postępowania.

Wówczas, aby utrwalić i umocnić ich w działaniu „Orzeł” sprowadził członków bandy na parafię w Mroczach, gdzie ks. Fertak, który związany był od dawna z ruchem podziemnym, udzielił członkom bandy spowiedzi wraz z proboszczem sąsiedniej parafii w Kufiach ks. Lubińskim. Równocześnie ks. Fertak wygłosił podlegające przemówienie.

W motywach wyroku sąd podkreślił, iż ks. Fertak nadużył swego stanowiska, nadużył sakramentu, kierując się szczególną wrogością do Polski Ludowej, zachęcał bandytów do wytrwania w zbrodni, nazywając ich działalność „walką w obronie religii i powinnością każdego Polaka”. Nauki udzielone przez ks. Fertaka utwierdziły członków bandy w ich zbrodniczej działalności. Sąd zwrócił również uwagę na fakt, że postępowanie osk. ks. Fertaka wyrządziło olbrzymią krzywdę zarówno klerowi katolickiemu, jak i wszystkim katolikom ustosunkowanym pozytywnie do demokratycznego ustroju Polski Ludowej.

publiczną swego kraju przeciwstawiającą się wciągnięciu Danii do agresywnych układów, — zamaskowali istotną treść swej uchwały zdawkowymi frazesami o „współpracy pokojowej Danii z krajami zachodnimi”.

KOPENHAGA, 28.2. (PAP). W mieście Olsborg odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko wciągnięciu Danii do paktu północno-atlantyckiego. Na wiecu przemawiali deputowani parlamentu Alfred Jensen i Laurite Liunnerup, jak również były minister Strand-Johansen.

„Naród duński — powiedział Alfred Jensen — doskonale rozumie, że polityka bloków prowadzi do wojny. Naród duński dowiódł już poprzednio, że może przeciwstawić się skutecznie polityce przynoszącej krajowi szkodę. Było tak podczas okupacji. I obecnie powinniśmy wszystko zrobić, by wpłynąć na zmianę zagranicznej polityki rządu”.

„Duński lud pracujący — oświadczył deputowany Liunnerup — wypowiada się stanowczo za pokojem i przeciwko polityce bloków. Wiemy co nas czeka w razie nowej wojny i dlatego będziemy występować przeciwko każdej polityce prowadzącej do konfliktu. Wiemy, iż siły pokojowe są znacznie potężniejsze od siły podlegaczy wojennych. Musimy przystąpić do frontu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele”.

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, w której wzywają naród duński do zjednoczenia się przeciwko podlegaczom wojennym.

„Pragniemy pokoju i postępu, a nie wojny i zniszczenia” — brzmią słowa rezolucji.

### Gen. Clay chce ustąpić

WASZYNGTON, 28.2. (PAP) — Minister Spraw Wojskowych Royall oświadczył po rozmowie z prezydentem Trumanem, że generał Lucius Clay pragnie opuścić stanowisko dowódcy amerykańskich sił okupacyjnych w Niemczech. Nie ustalono dotychczas kto ma być jego następcą.



Fragment Kalisza plac 11 Listopada

**NOWY KONKURS — ANKIETA**

„Dziennika Łódzkiego”

Jako nagrody — artystyczne zdjęcia

Szczegóły jutro

Szczegóły jutro



# Debatowano 10 godzin

## nad akcją siewną i planem pracy Woj. Kom. Oświatowej Pracowity dzień WRN w Łodzi

Pracowicie spędzili wczorajszego dnia radni województwa łódzkiego. Tematem obrad plenum WRN była m. in. sprawa tegorocznej akcji siewnej oraz omówienie planu pracy Woj. Komisji Oświatowej. Sprawy związane z wiosennymi pracami na wsi i przebieg akcji H na terenie województwa omówił przewodniczący komisji rolnej Bukowski. W przeszło dwugodzinnym referacie prelegent zilustrował plany województwa zmierzające do podniesienia wydajności gleby, przysporzenia krajowi zbóż i podniesienia produkcji zwierzęcej.

O ile warunki atmosferyczne pozwolą, akcja siewna rozpocznie się już za parę tygodni. Ogółem w tym roku projektuje się obsianie na wiosnę 1.180 tys. ha gruntów czyli o 900 ha więcej niż w roku ubiegłym. Szczególną uwagę zwróci się na zwiększenie arealu upraw roślin przemysłowych, olejnych oraz strączkowych.

Planuje się obsianie zbożem 170 tys. ha; pod uprawę roślin okopowych przeznaczają się 254 tys. ha; na rośliny przemysłowe — co najmniej 4.500 ha.

Warzywa, na których uprawę dotąd stosunkowo mało zwracano uwagi, zajmą w tym roku większe polacie ziemi. W ramach samej tylko uprawy polowej zamierzają się wysiać buraki, marchew i inne warzywa na przestrzeni 4.500 ha.

Nakreślając tak szeroki plan akcji siewnej, pomyślano również o dostarczeniu rolnikom na czas nawozów sztucznych i nasion. Akcja rozprzeczona nawozów dobiega końca. Woj. Łódzkie otrzymuje w tym roku 34.612 ton nawozów (azotowych, fosforowych i potasowych), tj. o 4.904 tony więcej niż w roku ubiegłym. W nawozy mogą się zaopatrywać nawet najbied-

niejsze gospodarstwa, gdyż państwo przyznało na ten cel specjalne kredyty sięgające 40 mil. zł.

W roku ub. gospodarstwa chłopskie miały poważne trudności z zaopatrzeniem się w nasiona. Obecnie problem ten został w dużej mierze już rozwiązany, gdyż państwo przeznaczyło na akcję siewną 1.423 tony nasion kwalifikowanych.

Poważnym czynnikiem, pobudzającym gospodarstwa chłopskie do zwiększenia upraw warzyw i owoców, jest akcja kontraktowa-

nia. W tym roku Centrala Spółdz. Ogrodniczych zakontraktuje na terenie woj. łódzkiego 500 ha cebuli, 100 ha kapusty, 100 ha pomidorów, 100 ha ogórków oraz 2 tys. ton jabłek, 1 tys. ton sliw, 40 ton malin i 200 ton truskawek.

Ponadto większe ilości warzyw i owoców zakontraktuje się w tym roku na eksport do innych województw.

Mówiąc o akcji H, prelegent stwierdził, że już dotąd zakontraktowano w woj. łódzkim ponad 8 tys. sztuk świń. Akcja H spotkała

się na ogół z uznaniem ze strony rolników, najlepiej zaś zapowiada się w powiatach skierniewickim, rawsko-mazowieckim i piotrkowskim.

Po obszernych referatach wywiązała się rzeczowa dyskusja, w której wyniku powzięto kilkanaście wniosków. M. in. przyjęto wnioski, zgłoszone przez radnych Potapczuka i Solskiego (z ramienia Klubu PZPR), które wzywają WRN do powołania specjalnej komisji, mającej na celu zbadanie stanu akcji przygotowań do akcji siewnej w terenie. Komisja ta rozpocznie pracę już z dniem 1 marca br. (jb)

## Poprawi się zaopatrzenie miast i wsi dzięki rozwojowi handlu uspołecznionego Doniosłe zadania nowopowstałego Min. Handlu Wewnętrznego

WARSZAWA (PAP). Odkryło się kolejne posiedzenie Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego pod przewodnictwem pos. Cieślaka (SL), w obecności wiceprezesa CUP dr. Jedrychowskiego oraz przedstawicieli Min. Handlu Wewnętrznego.

Posel Formas (PZPR) referował sprawę obrotu towarowego w Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949. Podkreślił on, że przebudowa istniejącego obecnie aparatu handlowego będzie polegała na stałym i konsekwentnym wzmacnianiu sektora uspołecznionego we wszystkich dziedzinach naszego handlu.

Hurtowe przedsiębiorstwa uspołecznione dokonały w 1949 r. obrotów o 48 proc. więcej, niż w 1948 roku, zaś przedsiębiorstwa detaliczne o 52 proc. Sieć handlowa aparatu uspołecznionego na koniec 1949 roku obejmie 4800 placówek, co daje 40 proc. wzrostu w stosunku do roku ubiegłego. Najważniejszy wzrost sieci hurtowej przewidywany jest w branży papierniczej, chemicznej, metalowej, węglowej oraz mięsnej i rybnej, co jest szczególnie ważne ze względu na ostatnie niedomagania w zaopatrzeniu miast w mięso i tłuszcz.

Z kolei sprawozdawca omówił zadania, zakres działania i podział organizacyjny nowopowstałego Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. Ma ono służyć szerokim rzeszom rolników, producentów i konsumentów, rozbudowywać będzie handel miejski i wiejski, handel państwowy i spółdzielczy, nie pomijając również zdrowej inicjatywy prywatnej. Czołowym zadaniem nowego ministerstwa będzie lepsza dystrybucja wszelkich towarów tak dla

wsi, jak i dla miast.

Plan obrotu towarowego z zagranicą dotyczy głównie rozszerzenia stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej, z krajami Ameryki Południowej oraz z krajami Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

Polski handel zagraniczny w roku 1948 — stwierdził sprawozdawca — poczynił bardzo znaczne postępy zarówno pod względem wzrostu globalnej wartości obrotów towarowych z zagranicą, jak również pod względem rozszerzenia sfery naszych stosunków handlowych. Na sze obrotów towarowe z zagranicą w 1948 r. osiągnęły wartość około 1 miliarda dolarów. W stosunku do roku 1947 stanowi to wzrost o ok. 90 proc. Szczególnie wydatnie powiększył się w ciągu ub. roku eksport, który osiągnął wartość około 480 mil. dolarów.

Plan obrotów towarowych z zagranicą na rok 1949 opracowany został na podstawie realnych możliwości eksportowych i rzeczywistych potrzeb w zakresie importu. Eksport wzrosł w r. o 19 proc., import o 10 proc. Eksportować będziemy w znacznym stopniu artykuły spożywcze — rolne (żyto, owoce), szereg artykułów przemysłu chemicznego, ceramicznego i maszynowego, a importować m. in. dobra inwestycyjne, które podniosą nasz potencjał przemysłowy.

## Radioodbiorniki za makulaturę...

— „Poco mam zbierać śmieci? — zapyta może niejedyn przeczytawszy tytuł — przecież za szkło, ma kulaurę czy szmaty zaniesione do zbiornicy dostanę zaledwie grosze!”

Inaczej jednak myśleli członkowie Tow. Burs i Stypendiów w Starogardzie, którzy niedawno zorganizowali na terenie tego miasta zbiórke makulatury. Do akcji tej wciągnięto przede wszystkim młodzież szkolną. Przez tydzień trwała praca, ale rezultat był pokazny: cały wagon papieru. Wysyłkę ten opłacił się, gdyż w krótkim czasie przysłano za to Zarządowi T. B. i St. w Starogardzie trzy piękne radio-odbiorniki, każdy wartości 27 tys. zł.

W ramach naszej powojennej gospodarki oszczędnościowej akcja zbierania odpadków staje się w skali ogólnokrajowej poważnym problemem. Odpadki bowiem, gnijące często na śmietnikach, to surowiec wtórny, mogący po odpowiednim przetworzeniu ponownie nam służyć.

Całokształtem akcji zbierania odpadków w całym kraju kieruje Centrala Odpadków Użytkowych w Łodzi. W Polsce mamy już kilkadziesiąt zbiornic odpadków w miastach i wioskach. W Łodzi znajduje się 9 takich punktów zbioru odpadków, przeważnie na peryferiach miasta. W woj. łódzkim i lubelskim istnieją również sklepy wymienne, gdzie każdy może za odpadki otrzymać nowe przedmioty domowego użytku. Taką akcją wymienną prowadzą też na terenie wsi specjaliści „zbieracze”, jeżdżąc od domu do domu.

Zbieranie odpadków daje poważne oszczędności w wielu gałęziach przemysłu. Istniejąca od 1945 roku COU stała się wielką bazą surowcową w naszym kraju. O jej rozwoju najlepiej świadczą cyfry. W roku 1945 zebrano u nas dla przemysłu ogółem 51.500 ton różnego rodzaju odpadków, zaś w roku 1948 dostarczono do fabryk w całym kraju 41.121 ton makulatury, 22.449 ton szlaku szklanej, 21.343 tony szmat oraz 18.310 ton kości. W ten sposób dzięki zaopatrzeniu niektórych gałęzi przemysłu w surowiec, mogliśmy na pewnych odcinkach wyeliminować go z importu. (p)

Na szczególne podkreślenie zasługują stosunki handlowe w ZSRR, od którego w pierwszym okresie naszego życia gospodarczego po zwolenniu otrzymaliśmy wielką pomoc w postaci pożyczki, zbóż i maszyn.

Dyr. Departamentu Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, Grabowicki, udzielił wyjaśnień, dotyczących uregulowania rynku mięsnego. Od 1 marca br. skup żywca obejmie całość Centrala Mięsna. Wysyłki Rządu idą w tym kierunku, aby podaż mogła zaspokoić zwiększoną konsumpcję mięsa i to właśnie ma na celu akcja „H”. Poza ustabilizowaniem cen płaconych producentowi, opracowywane jest obecnie zagadnienie cen detalicznych.

## Ogromne obszary nieużytków Następstwa wojny w Palestynie

WARSZAWA, 28. 2. (BIP). — Na skutek działań wojennych obszar nieużytków w Izraelu bardzo wzrósł. Przeważnie dotyczy to arabskiej własności rolnej. Pola leżą odłogiem, plantacje schną z braku wody i uprawy, instalacje irygacyjne zostały uszkodzone.

Aby uratować cenny majątek rolny i jednocześnie wzmocnić produkcję rolną, w październiku ub. r. wydano ustawę, która nie naruszając praw własności dawnych właścicieli, upoważniła ministra rolnictwa do administrowania wszystkimi opuszczonymi gospodarstwami rolnymi w zakresie własnym lub w drodze wy-

dzierżawienia spółdzielniom rolnym lub osobom prywatnym. Dotychczas oddano pod uprawę zboża ponad pół miliona dunamów (1 dunam 1000 metr. kw). Pozostaje do uprawienia ok. 1 miliona dunamów.

Ziemie wydzielone komunom rolnym, indywidualnym rolnikom, przedsiębiorstwom społecznym, nowym imigrantom oraz bezrolnym rolnikom arabskim. Warunki dzierżawy są jednakowe dla Żydów i Arabów. Ministerstwo stworzy ośrodki maszynowe, które przyjdą z pomocą rolnikom arabskim pozbawionym na skutek wojny siły pociągowej i narzędzi rolnych.

## Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Od zachodu kraju stopniowy wzrost zachmurzenia. Nocą rozpozodzenia i obniżenie się temperatury do ok. minus 7 stopni, zwłaszcza w dzielnicach północno-wschodnich. Dniem temperatura od zera do ok. plus 4 stopni. Wiatry umiarkowane, słabnące, z kierunków północnych

## „Wczoraj i dziś” kultury polskiej

11 LAT temu, w lutym 1938 r. ówczesny sanacyjny minister oświaty, Świętochowski, oświadczył w sejmie, że „jeśli chodzi o sprawy twórczości artystycznej — Polska nie przeszła jeszcze dna kryzysu”. Jednocześnie Ministerstwo Oświaty ogłosiło cyfry budżetu na rok 1938-39: w budżecie tym na popieranie sztuki przeznaczono śmiesznie małe sumy: na literaturę i teatr — 180.000 zł, na plastykę — 70.000 zł, na muzykę — 65.000 zł.

Charakterystyczne, że w trudnych latach kryzysowych 1930-31 odpowiednio pozycje wynosiły: 703.000, 483.000 i 800.000 zł. W latach stopniowego przewycięzania kryzysu i powrotu do równowagi państwo miało coraz mniej pieniędzy na cele kulturalne.

Nie tylko twórczość artystyczną zaniedbywały rządy sanacyjne. Pustoszyły muzea, obracały się w ruinę zabytki architektury. Nie było państwowego funduszu na wykup dzieł sztuki. Tolerowano wywóz bezcennych arcydzieł z Polski za granicę. Straciłszy wówczas obrazy Dürera, Tycjana, Tintoretta, Rembrandta, Van Dycka, Holbeina, Fragonarda i wielu innych.

Nie dziwnego, że wobec takiego stosunku do kultury i sztuki osetrowska młodzież studencka w 1937 r. w czasie Festiwalu Sztuki

w Warszawie mogła ogłosić manifest: nie trzeba nam waszej sztuki, waszej literatury, waszej muzyki — my chcemy maszerować.

ADALY tylko nieliczne słowa protestu. Tu i ówdzie do magano się rewizji stosunku państwa do kultury i sztuki, utworzenia ministerstwa kultury i zorganizowania odpowiedniej opieki, jako jedynego sposobu zapobieżenia zdżiczeniu i barbarzyństwu. Były to jednak głosy wołających na puszczy.

Ministerstwo Kultury i Sztuki dopiero po sześciu latach powołała Polska Ludowa. Wyniki stosunku nowego państwa do tych spraw nie dają na siebie długo czekać.

Na ostatnim posiedzeniu sejmowej Komisji Skarbowej oraz Planu Gospodarczego, referowano budżet kultury i sztuki na r. 1949. Budżet ten przewiduje cyfrę 4 miliardów 100 milionów złotych po stronie wydatków. Z tego na popieranie twórczości artystycznej, literatury, teatru, plastyki, muzyki przeznaczają się 1 miliard 325 milionów złotych.

Jest to suma 6.000 razy większa od sumy, wyznaczonej na te same cele w latach 1938-39. Przyjmując nawet, że wartość złotego jest dzisiaj inna, dysproporcja pozostaje i tak olbrzymia.

W LATACH 1930-1939 budżet kultury i sztuki kurczył się

do paradoksalnych rozmiarów. W latach 1945-1949 mimo, że nie ma dziedziny życia, która nie wymagałaby wielomiliardowych nakładów, budżet ten wzrasta. W roku bieżącym na popieranie twórczości artystycznej przeznaczają się o 70 procent więcej, niż w roku ubiegłym. Na popieranie teatru i muzyki przydzielono sumę 4 razy większą, niż w roku 1948.

A muzea? A zabytki! Na intensywny wykup dzieł sztuki idą wielomilionowe sumy. Dość powiedzieć, że zbiory malarstwa obcego w Muzeum Narodowym są obecnie 4 razy większe, niż przed wojną. Dobra zgromadzone w kraju chronione są przez ustawy, a ludzi na szczęście nielicznych, którzy usiłują przehandlować nasz kulturalny dorobek za granicę, traktuje się jak przestępców.

Z ANIEDBANE przed wojną i zrujnowane przez wojnę zabytki państwo otoczyło tak troskliwą opieką, że sprawy ich odbudowy i konserwacji stały się jednym z głównych tematów codziennej prasy.

O kulturze i sztuce mówi się u nas wciąż i słowa te mają solidne pokrycie. Wychowujemy bowiem młodzież tak, aby pragnęła się uczyć, aby chciała poznać świat, aby nie przemawiała do niej idea hitlerowsko-oenerowska.

B. O.



**Białe piekło w czasie biegu zjazdowego Pogorszyły się warunki atmosferyczne w Zakopanem**

ZAKOPANE (tel. wł.).



Trudno sobie wyobrazić w jakich warunkach atmosferycznych odbył się bieg zjazdowy o „Puchar Tatr”. Wczesnym rankiem organizatorzy zastanawiali się bardzo poważnie czy nie odwołać w dniu tym zawodów, ze względu na szalejącą burzę śnieżną. Nie chcąc jednak ich przedłużać, postanowiono przeprowadzić tę konkurencję.

Bieg zjazdowy panów prowadził z Kasprowego na Kalatówki. Na szczycie temperatura wynosiła 12 stopni poniżej zera; wówczas gdy w Zakopanem padał deszcz ze śniegiem. Zadymka śnieżna na trasie liczącej przeszło 3 tysiące metrów była tak silna, że widoczność ograniczała się od 30 do 5 m. Na starcie biegu panów stanęło 76 zawodników, a w biegu pań udział wzięło 28 zawodniczek. Ponadto rozegrano konkurencję juniorów. Narciarze musieli wykącać się nie tylko doskonałą techniką zjazdową, ale również zdać egzamin z brawury i szybkiej orientacji. Józef Maruszarz spóźnił się na

start. Wypuszczony poza kolejką, przewrócił się przy pierwszej bramce i biegu nie ukończył. Gąsienic Ciaptak startował jako 9 i zajął dalsze miejsce. Bieg seniorów rozpoczęto z półtoragodzinnym opóźnieniem. Zawodnicy startowali w odstępach 1 min. Pierwszych 20 dopuszczonych będzie do II konkurencji i kombinacji alpejskiej — slalomu. Wobec złożenia protestów przez kierowników ekip, odnośnie obliczenia czasów, wyniki oficjalne nie są

jeszcze znane. Istnieje nawet prawdopodobieństwo całkowitego unieważnienia biegu seniorów. Według oficjalnej klasyfikacji, zwyciężył Dziedzic (Polska) — 2:43,8 min., przed Dimitrovem (Bułgaria) — 2:54,1 min., 3) Schindler (Polska) — 2:59,8 min. Organizatorzy dołożą zapewne wszelkich starań, by mimo trudnych warunków atmosferycznych doprowadzić zawody do końca. Pozostaje do rozegrania slalom i bieg na 30 km.

**Bokserzy ŁKS przed meczem z Wartą (Poznań)**



W nadchodzącą niedzielę w Łodzi odbędzie się interesujący mecz bokserski między ŁKS a Wartą z Poznania. Drużyny obu klubów mają wystąpić w najsilniejszych składach. Dojdzie niewątpliwie do sensacyjnych pojedynków. W poszczególnych wagach wystąpią następujący zawodnicy: w. musza KAMIŃSKI — LIEDTKE w. kogucia STOLECKI (GETLING) — BORAK w. piórkowa PIETRZAK (LIPSK) — SZYMANSKI w. lekka DEBISZ — RATAJCZYK w. półśrednia OLEJNIK — SZKUD-LAREK w. średnia PISARSKI — BIALECKI w. półciężka WIECZOREK — FRANEK w. ciężka ZYLIS — MAJEWSKI. Jak widzimy, w wadze muszej wystąpi reprezentant Polski LIEDTKE. Jego

walka z KAMIŃSKIM będzie na pewno na poziomie. Dojdzie również do spotkania rewanżowego DEBISZA z RATAJCZYKIEM. Mecz w Poznaniu wygrał DEBISZ. PISARSKI spotka się z bardzo dobrym bokserem Warty — BIALECKIM. W Poznaniu Pisaszki odniósł zwycięstwo, ale publiczność po ogłoszeniu wyniku protestowała. Tym razem chyba Pisaszki potrafi odnieść zdecydowane zwycięstwo, które nie będzie ulegać żadnym wątpliwościom. WIECZOREK przegrał z FRANKIEM po otrzymaniu od sędziego ringowego mgr. Kowalskiego dwóch napomnień. ZYLIS w Poznaniu zastąpił GRZE-LAK, który pokonał MAJEWSKIEGO. Ciężki jestem, czy Zylis potrafi zdobyć dwa ostatnie w tym meczu punkty. Przypominamy, że w Poznaniu ŁKS przegrał z Wartą 8:3. Mecz wyznaczono na godz. 16.30 dlatego, że przed południem w YMCA odbędzie się spotkanie w piłce koszykowej o mistrzostwo Ligi ze Zgodą ze Świętochłowic.

**Sztokholmska publiczność sportowa demonstruje przeciw Amerykanom**

W czasie zawodów hokejowych na stadionie sztokholmskim drużyna amerykańskiej z A-klasowym „Soderstalje” doszło do burzliwych zażądań. Dwaj zawodnicy amerykańscy zaatakowali hokeistów szwedzkich pięściami, na skutek czego jeden z Amerykanów usunięty został przez sędziego z boiska. Publiczność zareagowała gwizdem a jeden z widzów rzucił na wykluczonego z gry kulą śnieżną. Amerykanin zaatakował widza, w obronie którego stanęła publiczność. Doszło do starcia i tylko z trudem udało się doprowadzić zawody do końca. Przy odjeździe drużyny amerykańskiej ze stadionu, publiczność gwizdała i obrzucała drużynę i autobus kulami śnieżnymi. Ponieważ drużyna amerykańska już poprzednio odznaczyła się specjalną brutalnością, Szwedzki Związek Hokejowy zwrócił się do Ambasady Amerykańskiej z prośbą o pouczenie zawodników amerykańskich o konieczności przyzwoitego zachowywania się w czasie zawodów o

**Koszykarze Łodzi walczą o mistrzostwo polski**

W dniach 4-6 marca rozegrano zostaną na sali Woj. Urz. Kult. Fiz. w Krakowie półfinalowe zawody o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej, w których na starcie staną mistrzowie 6 okręgów, a mianowicie: Gdańsk, Łódź, Kraków, Opola, Poznań i Radomia. Losowanie dało następujący wynik: 4.3. Opole — Poznań, Łódź — Gdańsk i Kraków — Radom. 5.3. — przed południem: Łódź — Radom, Gdańsk — Poznań i Kraków — Opole, popołudniu: Gdańsk — Radom, Łódź — Opole i Kraków — Poznań. 6.3. — przed południem: Gdańsk — Opole, Radom — Poznań i Kraków — Łódź, popołudniu: Opole — Radom, Łódź — Poznań i Kraków — Gdańsk.

**Doniosła uchwała Walnego Zgromadzenia**

W sali MRN odbyło się doroczne Walne Zebranie ŁKS. W obradach wzięło udział ponad 200 członków najstarszego sportowego klubu w Łodzi. Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył przez H. Konopka. Ze sprawozdań kierowników poszczególnych sekcji sportowych wynikało, że najwytworniejsze sekcje ŁKS to: piłkarska, bokserska, kolarska i motorowa. W dyskusji nad sprawozdaniami nikt nie zabrał głosu, a na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującym władzom. Ustępujący Zarząd, po przeprowadzeniu pertraktacji, z młodymi działaczami, w związku ze zmianą strukturalną sportu zaproponował Walnemu Zebraniu przyjęcie wniosku o przystąpieniu ŁKS do pionu patronalnego Zw. Zaw. Włókniarzy. Zebrani przyjęli wniosek ten bez dyskusji przez akłamację i od tej pory ŁKS będzie nął nazwę ŁKS „Włókniarz”.

Wierzymy, że w oparciu o Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Zrzeszeniu Sportowym „Włókniarz”, Łódzki Klub Sportowy w niedługim czasie osiągnie jak najwyższy poziom i zrealizuje swój cel, który jest i celem naszym, umasowić kulturę fizyczną wśród szerokiej rzeszy społeczeństwa łódzkiego, a w szczególności wśród członków naszego Związku, przygotowując ich do wytrwałej i ofiarnej pracy dla dobra Polski Ludowej. Z racji Roczego Walnego Zebrania, od którego Łódzki Klub Sportowy zaczyna nową w swych dziejach erę, przesyłamy Zarządowi i wszystkim członkom klubu życzenia pomyślnych obrad, zapewnając jeszcze raz o swej pomocy i pełnym poparciu.

**Wynik 8:8 z Węgrami jest dobry Kolczyński zawiódł nadzieję**



Reprezentacja bokserska Polski nie potrafiła odnieść zwycięstwa nad pięściami Węgier. Wynik remisowy 8:8 raczej nas zasmucił niż pocieszył. Mecz był bezwzględnie do wygrania, ale tak nieszczęśliwie się złożyło, że drużyna nasza musiała wystąpić w rezerwowym składzie. Zabrakło przede wszystkim Antkiewicza, który przechodził okres słabej formy. Nie walczył Rodak, a Kudłacik nie potrafił zdobyć dwóch cennych punktów. Zawód sprawili nasi starzy zawodnicy Kolczyński i Klimecki. Gdy stało się wiadome, że nie będzie walczył Papp, sądziliśmy, że Kolczyński potrafi odnieść zasłużone zwycięstwo nad Martonem. Nie potrafił zdobyć dwóch punktów również i Klimecki. Trudno, ale trzeba szkukać młodszych pięściarzy i nie opierać się ciągle na tych samych zawodnikach.

Inna kwestia, że może rzeczywiście nie mamy w kraju lepszych zawodników od Kolczyńskiego czy Klimeckiego, ale przecież ci oby zawodnicy, wielce zasłużeni dla sportu polskiego niczego już się nie nauczą, podczas gdy młodzi pięściarze przegrывая nawet tak jak Kolczyński czy Klimecki, mogą zdobywać doświadczenie i w przyszłości stać się dobrymi zawodnikami. Jak ryzykowaliśmy wystawienie do reprezentacji Matlocha, czy Kudłacika, tak samo trzeba ryzykować wystawienie no wych bokserów w wagach: średniej i ciężkiej. Czy wynik 8:8 z Węgrami jest dobry? Naszym zdaniem ten skład reprezentacyjny, który walczył we Wrocławiu nie mógł uzyskać lepszego wyniku. Musimy więc być zadowoleni przynajmniej z tego, że nie przegraliśmy. Mogło być gorzej. Zobaczymy zresztą jak będzie w spotkaniu rewanżowym w Gdyni. Jedno jest pocieszające, że mecz doszedł do skutku co do pewnego stopnia ożywiło sezon bokserski.

**Kraków - Łódź 6:3**

Międzymiastowy mecz ping-pongistów Krakowa i Łodzi przyniósł zwycięstwo zawodnikom krakowskim, wśród których wyróżnił się Ziemia, wygrywając 2 spotkania (z Grzeclzykiem 2:0 oraz Wiktorowskim 2:1). Dla pokonanych wszystkie 3 punkty zdobył Krzysiek, zwyciężając kolejno Ziembę 2:0, Rednera 2:1 i Dobosza 2:1.

**Nowy rekord pływacki**

Holender Bont ustanowił nowy rekord świata w pływaniu st. klasycznym, przebywając 200 m w 2:41,9 min. Pływacki Związek Duński wystąpił o uznanie tego rekordu. Jak wiadomo Międzynarodowa Federacja Pływacka prowadzi obecnie osobną listę dla rekordów, uzyskanych stylem klasycznym oraz stylem motylkowym.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Zw. Zaw. Włókniarzy Hanuszkiewicz i w serdecznych słowach zapewnił zebranych, że nowy klub sportowy ŁKS „Włókniarz” może liczyć na poparcie Zw. Zawodowych. Upoważniono dotychczasowy Zarząd do pełnienia funkcji do czasu ponownego walnego zebrania ŁKS „Włókniarz”, które odbędzie się w najkrótszym czasie. Na tym zebraniu dokonana się wyboru władz. 25 lutego 1949 r. Zr. Sp. „Włókniarz” 231 2520/49 Do Zarządu Łódzkiego Klubu Sportowego w miejscu W odpowiedzi na pismo Wasze z dnia 12 stycznia br. L. dz. 48/49, w którym powiadacz nas o przystąpieniu Łódzkiego Klubu Sportowego do Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz”, niechaj wolno nam będzie tą drogą wyrazić zadowolone z powyższej decyzji. Uważamy, że Łódzki Klub Sportowy, najstarszy klub Łodzi, miasta nawskros włókienniczego, w nowej rzeczywistości znalazł właściwe rozwiązanie wielu trudności, z którymi się borykał i wstąpił na najwłaściwszą drogę realizowania

Gen. Sekretarz (→) A. ANIOŁKIEWICZ Kierownik Wydz. WF i Sportu (→) ST. LESZEWSKI

**UCHWAŁA ŁKS PRZED FUJZĄ**

Na walnym zebraniu ŁKS zapadła decyzja treści następującej:

Zważywszy, że:

1. Łódź, miasto dymiących kominów fabrycznych, jest centralnym ośrodkiem przemysłu włókienniczego w Polsce i jest siedzibą Zarządu Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. w Polsce,
2. miasto zawdzięcza swój rozwój temu przemysłowi,
3. robotnik-włókniarz łódzki, pracą swą wykłada lepsze jutro dla społeczeństwa naszego,
4. ŁKS dzięki swej tradycji sportowej jest uosobieniem sportu łódzkiego,
5. ŁKS krzewi i pracuje nad odbudową sportu polskiego,
6. istnieją więc wspólne cele między włókniarzami a działaczem sportowym ŁKS w trosce o dobro miasta —

Walne Zebranie ŁKS w dniu 25 lutego 1949 r. postanawia przystąpić do Zrzeszenia Sportowego przy Zw. Zawod. Prac. Przem. Włók. w Polsce, aby pracować nadal na rozwoju sportu polskiego ku chwale i pożytkowi demokratycznej Polski Ludowej.

**ERICH MARIA REMARQUE (51) ŁUK TRIUMFALNY**

*Przełożyła Wanda Mecler*

— Doskonale, Kate, doskonale. Nie ma za co. A teraz proszę znów usnąć, jeśli pani potrafi. Gdyby coś miało boleć, proszę zawołać pielęgniarkę. Będzie miała lekarstwo. Po południu wracam.

— Weber, gdzie koniak?

— Więc było aż tak źle? Tu jest butelka, Eugenio, niech pani poda kieliszek.

Eugenia niechętnie poszła po kieliszek. — To naparstek — zaprotestował Weber — niech pani poda przywoity kieliszek. Albo niech pani poczeka, jeszcze sobie pani rękę złamię, sam wezmę.

— Nie wiem, czemu tak jest — powiedziała z gorączką Eugenia — jak tylko pan Rawik wchodzi, pan... — Dobrze, dobrze — przerwał jej Weber i nalał kieliszek koniaku. — Proszę. No i co ona myśli?

— O nic nie pyta — powiedział Rawik — wierzy mi bez zastrzeżeń.

Weber podniósł głowę. — A widzi pan — powiedział z triumfem — a nie mówiłem!

Rawik wypróbował kieliszek. — Czy zdarzyło się panu, że pacjent dziękuje, kiedy pan wie, że już nic dla niego nie można zrobić?

— Często.

— I żeby we wszystko wierzył?

— Naturalnie!

— I jak się pan czuł?

— Cóż, odczuwałem wielką ulgę — powiedział

Weber ze zdziwieniem — ogromną ulgę.

— A mnie zbiera się na wymioty. Jakbym popełnił fałszerstwo.

Weber roześmiał się i odwrócił butelkę. Rawik potworzył: — Zbiera mi się na wymioty.

— Pierwsze ludzkie uczucie, jakie w panu odkrywam — powiedziała Eugenia — a i to sformułowane w sposób nieodpowiedni.

— Pani nie jest odkrywcą, ale pielęgniarką, za często pani o tym zapomina — oświadczył Weber — więc załatwione, co, Rawik?

— Tak, tymczasem tak.

— Doskonale. Dziś rano powiedziała pielęgniarka, że prosto ze szpitala wyjeżdża do Florencji. To byłoby najlepiej — Weber zatarł ręce — niech się nią zajmą tamtejsi lekarze. Nie lubię, kiedy tu ktoś umiera. To zawsze psuje opinię.

Rawik zadzwonił do drzwi mieszkania akuszerki, która zrobiła poronienie Lucji. Po pewnym czasie jakiś nieprzyjemnie wyglądający człowiek otworzył. Kiedy zobaczył Rawika, nie puścił klamki. — Czego pan chce? — warknął.

— Chciałbym widzieć panią Boucher.

— Zająta!

— Nic nie szkodzi, poczekam.

Człowiek chciał zamknąć drzwi. — Jeśli nie mogę poczekać. wrócę za kwadrans — powiedział Rawik — ale nie sam. Wrócę z kimś, komu pan na pewno otworzy.

Tamten spojrzął na niego.

— Co to znaczy? Czego pan chce?

— Już powiedziałem, chcę mówić z panią Boucher.

Człowiek namyślał się chwilę. — Proszę poczekać — powiedział i zamknął drzwi.

Rawik miał czas przyjrzeć się drzwiom, na których luszczyla się brązowa farba, wąskiej skrzynce do listów i emaliowanej tabliczce z nazwiskiem. Ileż

ńędzy i strachu przeszło przez te drzwi! Kilka bezsensownych ustaw — i tyle młodych istnień, skazanych na starania szalbierzy, zamiast prawdziwych doktorów. A czy się przez to rodzi więcej dzieci? Kto nie chce mieć dziecka, zawsze da sobie radę, z prawem czy wbrew prawu. Jedyna różnica w tym, że każdego roku rujnuje się życie tysięcy matek.

Drzwi znów otwarto. — Czy pan jest z policji? — spytał nieogolony człowiek.

— Chyba bym nie czekał, gdybym był z policji.

— Proszę wejść!

Prowadził Rawika ciemnym korytarzem do pokoju, zapełnionego meblami. Stała tu pluszowa sofa, mnóstwo złożonych krzesłek, orzechowa serwantka, a na ścianie wisiała imitacja gobelinu i oleodruki, przedstawiające sceny pasterskie. Naprzeciwko okna metalowy stojak, klatka i kanarek w klatce. Gdziekolwiek pozostało jeszcze trochę miejsca, poustawiano chińską porcelaną i terakotowe figurki.

Weszła pani Boucher. Była ogromnie gruba i miała na sobie luźne, niezupełnie czyste kimono. Był to rodzaj potwora, ale twarz jej była gładka i ładna, z wyjątkiem oczu, które biegały bez odpoczynku: — Pan sobie życzy? — spytała rzeczowo, nie siadając.

Rawik podniósł się. — Przychodzę w sprawie Lucji Martinet. Pani jej zrobiła zabieg.

— Bzdura — odpowiedziała kobieta szybko, ale spokojnie — nie znam żadnej Lucji Martinet. Albo się pan myli, albo ktoś pana okłamał.

Uważała sprawę za skończoną, szykowała się do opuszczenia pokoju. Ale nie odchodziła. Rawik czekał. Odwrócił się. — O co jeszcze chodzi?

— Zabieg się nie udał. Dziewczyna miała krwotok i była bliska śmierci, trzeba było zrobić operację ja ją operowałem.

d. c. n.



# Gdy Benjamin Kusche budował komin...

## 100-lecie maszyny parowej

robotnicy PZPB w Pabianicach obchodzą już bez fabrykantów

W połowie XIX wieku przemysł tkacki w Pabianicach był już znacznie rozwinięty. Liczba fabryk w 1849 r. wyniosła 60. Fabryki te zatrudniały 1070 robotników. Warsztatów było 691. Maszyn pończosniczych — 42. Zużyto przed wojną bawełnianej 236.440 funtów. Wartość wyrobionych towarów w tym pierwszym okresie młodego przemysłu uderza swą różnorodnością wyrabianych gatunków Pabianic m. in. produkowały muślin, perkal farbowany i drukowany, ryps dymkę, kort, tkaniny na podszewki, manchester, barchan, nankin, chustki, pończochy, płótna, sukno i flanele. Charakter ówczesny miasta, jako osady ściśle przemysłowej jest wyraźny: na 4.046 mieszkańców (1849 r.) czwarta część trudniła się tkactwem.

W 1849 r. Benjamin Kusche zatrudniając 220 robotników pobudował komin, halę i sprowadził do Pabianic pierwszą maszynę parową, jak również pierwszą krosną mechaniczną. Po zmontowaniu maszyny i krosien, fabryka zaczęła rozwijać się w szybkim tempie. Hala maszynowa znajdowała się, jak to widać na starych sztychach, w pobliżu obecnej remizy strażackiej i tkalni. Miejsce to do dziś zachowało nazwę „parówki”. Budowa w 1848 r. kolei warszawsko-wiedeńskiej, zniesienie granicy celnej między Królestwem a Rosją (1851 r.) sprawiło, że fabryka Kuschego wkrótce powiększyła swój stan posiadania — przez sprowadzenie dwóch kotłów parowych. Zatrudniano już wtedy około 800 robotników. Wyprodukowano wyrobów bawełnianych ponad 600 tys. m rocznie.

Z biegiem czasu przemysł rozbudowywał się na terenach nowego miasta, stare zaś zajmowało się w dalszym ciągu głównie rolnictwem i rzemiosłem. Z chwilą połączenia Pabianic w 1900 roku tramwajem dojazdowym z Łodzi i powstania stacji na kolei warszawsko-kaliskiej (1901 r.) rozwój

gospodarczy miast przybierał coraz większe tempo.

Po stu latach — stan przemysłu włókienniczego w Pabianicach osiągnął największy rozkwit. Nie ma już fabrykantów. PZPB w Pabianicach są w danej chwili największym zakładem w Polsce. Wraz z oddziałem swym w Moszczenicy zatrudniają około 12 tysięcy robotników. Posiadają około 90 tysięcy wrzecion, krosien — 3.700. W ciągu 1948 r. zakłady wy-

produkowały 46.200.000 metrów tkanin bawełnianych. Jest to zatem nie tylko największa, ale i przodująca fabryka w Polsce.

Te wyniki PZPB zawdzięczają umiętnemu rozplanowaniu i harmonijnej współpracy wszystkich czynników fabrycznych.

Porównując dane dotyczące ludności miasta oraz przemysłu włókienniczego w Pabianicach sprzed stu lat ze stanem dzisiejszym okazuje się, że:

1) Liczba mieszkańców z 4.046

wzrosła do 50.000 czyli zwiększyła się dziesięciokrotnie.

2) Ilość robotników z 220 podniosła się do 12.000 czyli z górą 50 razy więcej.

3) Produkcja z 600 tys. m rocznie wzrosła do 46.200.000 m czyli z górą 70-krotnie.

PZPB w Pabianicach z okazji 100-lecia zainstalowania maszyny parowej składamy serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy.

Zbigniew Morski

## Loża świeci pustkami

Publiczność nie słucha interesujących obrad

W sali Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Nowotki 18 znajduje się loża dla publiczności. Obrady plenarne MRN są bowiem jawne i każdy, kogo interesują sprawy naszego samorządu, może przybyć na obrady i przysłuchiwać się im, zajmując miejsce w tej właśnie loży.

Tak rzecz wygląda w teorii. A jak jest w praktyce? W praktyce loża dla publiczności świeci przeważnie pustkami. W najlepszym razie 2-3 osoby. A to jest mało. Radzie zależy na jak najściślejszym kontakcie ze społeczeństwem.

Przed wojną sprawa przedstawiała się inaczej: loża dla publiczności była w czasie posiedzeń Rady Miejskiej z reguły wypełniona po brzegi. Czy znaczy to, że łodzianie więcej się wówczas interesowali sprawami samorządowymi? Nie. Po prostu chodziło się popatrzyć jak „endecy” radni obrzucają się krzesłami i kałamarniami. Łodzianie trakto-

wali obserwowanie „obrad” na równi z rozrywkami w rodzaju cyrku czy kina.

Dzisiaj czasy się zmieniły. Powaga obrad MRN wyklucza wszelkie elementy „rozrywkowe”. Tym niemniej posiedzenia Rady bywają bardzo interesujące. Na tym forum bowiem omawiane są i dyskutowane najżywniejsze problemy dotyczące miasta, jego gospodarki itp.

Trudno oczywiście wpłynąć na publiczność, żeby licznie przychodziła na posiedzenia. Czy jednak nie należałoby wprowadzić, zwyczajem, żeby każda instytucja czy organizacja wysyłała na posiedzenia plenarne MRN swego obserwatora? Niektóre instytucje robią to, ale bardzo nieliczne.

Obserwator taki przysłuchiwałby się obradom i referował później ich przebieg zwierzchnikom lub współpracownikom. Przecież tematem obrad bywają sprawy, zahaczające o

najróżniejsze dziedziny życia, którymi poszczególne instytucje są zainteresowane.

Na zakończenie warto dodać, że jedna z Dzielnicowych Rad Narodowych w Warszawie wprowadziła zwyczaj rosyllania zaproszeń na posiedzenia do wszelkich terenów właściwych instytucji i organizacji. Loża dla publiczności jest w czasie obrad tej D.R.N. zawsze pełna. Bezpośredni kontakt ze społeczeństwem stał się tam faktem.

Czy taka praktyka nie zasługuje na naśladowanie? (O)

## Odsłania się bok ratusza

### Powstaje nowy pasaż

W szybkim tempie postępują prace rozbiórkowe na posesji przy ul. Piotrkowskiej 112. Stojący tam po-

## Po prostu

### „Konkurencja”

Na ogół, pod pojęciem konkurencji rozumie się rywalizację dwóch firm, czy instytucji, które, dla polepszenia swych interesów zdobywają klientów, oddziałując ich innym instytucjom tej samej branży.

Toteż trudno byłoby zgadnąć, że chodzi nam o tramwaje dojazdowe, które rywalizują z tramwajami miejskimi, zdobywając sobie jak największą ilość pasażerów.

Oto, co pisze jeden z naszych czytelników:

„Jestem stałym pasażerem tramwajów linii Łódź — Ozorków. Tramwaje te są zawsze przeładowane tak, że część pasażerów musi niejednokrotnie czekać 40 minut na następny pociąg.

Przyczyną tego tłoku bynajmniej nie jest fakt, że wiele osób mieszka poza obrębem Wielkiej Łodzi.

Większość pasażerów wsiadających przy Pl. Wolności stanowią łodzianie, którzy mieszkają np. na Julianowie i mogliby dojeżdżać tramwajami miejskimi. Wolą jednak jechać dojazdowym, gdyż bilet do Julianowa kosztuje w nim 8 zł (I strefa), podczas gdy w miejskim bilet kosztuje 15 zł.

Pasażerowie ci, zabierając miejsce mieszkańcom Zgierza, czy Ozorkowa, narażają ich na niepotrzebną stratę czasu.”

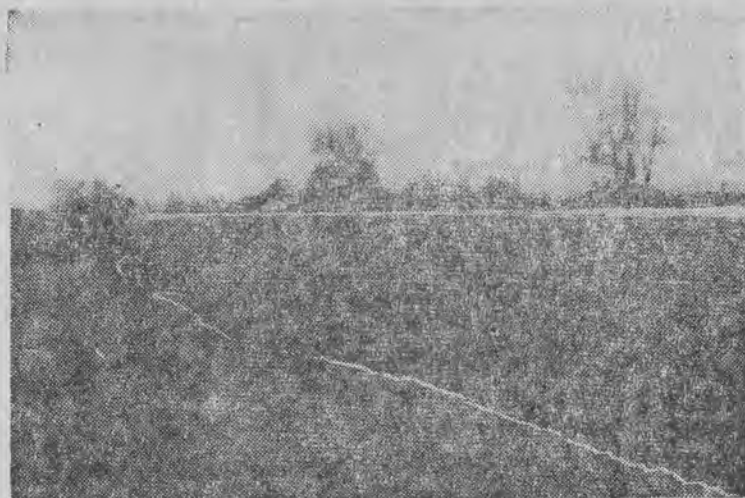
Wydaje nam się, że M.Z.K. winny zainteresować się tą sprawą i zlikwidować w tramwajach dojazdowych „8-złotową” tzw. I strefa. (W)

## W rocznicę „Służby Polsce”

Junacy „Służby Polsce” zabezpieczyli przed powodzią powiat sochaczewską budując trzykilometrowy wał 5-metrowej wysokości.



Junak „Służby Polsce” przy pracy nad wzniesieniem wału.



### II.

Kto chce się zapoznać z dalszym ciągiem losów bohaterów „Szkoly Orłat” Meissnera — będzie czytał powieść tego samego autora

### „Skrzydło nad Arktykiem”

która ukazuje się stale w tygodniku młodzieży harcerskiej i szkolnej

### „ŚWIAT MŁODYCH”

Polacy na dobre rozchorowują się wtedy, gdy przyjeżdżają do Szwajcarii... leczć się — mówią min. Przybosiowa. A ma ona odpowiednią praktykę, gdyż chorzy przybywający z kraju, utrzymują przeważnie łączność z polskim poselstwem w Bernie.

Wiadomo, że klimat szwajcarski jest bodaj najlepszy na świecie dla leczenia gruźlików. Rzecz polega na tym, by się do niego przyzwyczaić, czyli, mówiąc inaczej „zaaklimatyzować się”. Następuje to po upływie pewnego czasu. Dlatego nie wskazane są (nie tylko w Szwajcarii) zmiany miejscowości kuracyjnych, sanatoriów. Organizmowi ludzkiemu trudno przywyknąć do ciągłego „huśtania” po rozmaitych wysokościach. Jest to zupełnie naturalne.

Poznałem taką chorą Polkę, która po przybyciu do Szwajcarii zaczęła „zwiedzać” przeróżne zakątki tego pięknego kraju. I co zyskała w rezultacie? Niewesołe, ale drugą... kawernę w płucu i absolutny zakaz opuszczania łózka.

Trzeba podkreślić obiektywnie, że niektórzy Polacy b. szybko i prawidłowo „przyzwyczajają się

Wrażenia ze Szwajcarii 12\*)

## ZAAKLIMATYZOWANIE

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Łódzkiego”)

do tutejszych warunków. Niestety chodzi tu o inny rodzaj aklimatyzacji. Np. dr. Makomaski pracował z początku w polskim poselstwie, później w „Don Suisse”, a gdy ta organizacja uległa likwidacji — zęgluje wesoło po całej Szwajcarii. Trzeba dodać jeszcze ten szczegół, że, nie był on chory. Ale i chory dr Lewut (nota bene — jak sam mówi — namiętny czytelnik „Dziennika Łódzkiego” z 1945 r. w Łodzi) w tymże samym roku przybył z grupą chorych studentów z Polski do Leysin. Leczył się tam i chyba wyleczył. Teraz pracuje jako lekarz w sanatorium - pensjonacie „Eugenia” w Davos. Zaaklimatyzował się całkowicie.

Ten drugi wypadek jest zresztą raczej zrozumiały.

U wyleczonych gruźlików występuje często uczucie strachu przed zmianą miejsca pobytu. Tu go wyleczyli, więc chce tu pozostać. Boi się ruszyć, bo a nuż cho-

roba wybuchnie na nowo i z jej nawrotem już się nic nie poradzi? Zwłaszcza jeśli idzie o Davos... Davos (obok właściwości klimatycznej - leczniczych dla chorych) jest również dla zdrowych bodaj najbardziej atrakcyjnym kurortem na świecie. Nie będe komentował drobiazgowo tej atrakcyjności, ale: niedawno odbyło się tu „święto mimoz” — kwiatów, sprowadzonych z... Capri. Można powiedzieć, używając banalnego określenia — raj na ziemi, (oczywiście za grube pieniądze...) Jednakże nie wszystkich kuszą rajskość.

Poeta rosyjski (wcale nie rewolucjonista), Sergiusz Jesienin, żyjący i tworzący przed i po Rewolucji Październikowej napisał kiedyś tak:

„Jeżeli każe boska siła, porzuć ty Rosję, zamieszkał w raj, ja odpowiem — nie potrzeba raju,

dajcie mi moją ojczyznę”. Napisał to wierszem. Tak się w swej ojczyźnie „zaaklimatyzował”... (Nie tłumaczę tej zwrotki, oddaję tylko jej sens).

Więc napowrót „skojarzenie literackie” i przytoczenie urywka listu Ryszarda Matuszewskiego, w którym komunikuje, że jest już tylko „jedną nogą w Łodzi”, ma mieszkanie w Warszawie... We wrażeniach z Pragi czeskiej (patrz „Kuznica” Nr 180) Matuszewski stwierdza dosłownie:

„Można było na to patrzeć co dzień i nigdy nie miało się dosyć. Oczu mieszkańców miast zburzonych jak moje miasto i haniebnie brzydkich jak miasto-pomnik kapitalistycznego wyzysku, w którym obecnie mieszkam, nie łatwo da się nasycić pięknem”.

W podobnym tonie (jak cytowałem w artykule „Praca i błędy”) wyraził się o Łodzi Adolf Rudnicki.

Jakoś nie mogą i nie potrafią „zaaklimatyzować się” w Łodzi literaci, którzy coraz liczniej opuszczają — jak z tego wynika — swą tylko czasową przystań.

Oczywiście, te paralele są zbyt odległe od tego co pisałem na wstępie felietonu. Odległe tym bardziej, że Matuszewski „swój miastem” nazywa Warszawę, jest widać na nią „chory”, do niej przywiązany, przy tym nie wybiera się „do raju”, wraca do rozwalin i ruin.

No, a Łódź, nie na którą, ale W KTÓREJ ludzie chorują — zostawić tak bez sentymentu? Łatwo to zbyć choćby takim paradoksem: z czego właściwie składa się miłość? Z przyjścia i odejścia...

Odpowiem: miłość... wietrzna. Nie zaaklimatyzowanie się.

ANATOL MIKULKO

\*) Patrz „Dziennik Łódzki” artykuły z 1-2 stycznia „Nad obłokami”, z 7. I. „Strepomycyna czy wysokość”, z 9. I. „Nasi zagranicą”, z 13. I. „Strepoty i P.A.S.” z 16. I. „Lekarz, który najwięcej wstrzyknął streptomycyny”, z 23. I. „Praca i błędy”, z 1. II. „Czyżby zwycięstwo nad gruźlicą”, z 12. II. „Zwycięstwo”, z 15. II. „Konstytucja”, z 22. II. „Wierzę — to tym razem nie przesadę”.



# KALENDARZYK

**DZISIA:**  
Wtorek  
**1**  
Marca

**JUTRO:**  
Albina  
Helena

## KRONIKA

**WAŻNE TELEFONY:**  
Komisariat Miejski M. O. 263-60  
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44  
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15  
Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11  
Straż Pożarna 8

### Dziury aptek

Dzisiejszej nocy dziurują apteki:  
Groszkowskiego (11 Listopada 15), Jarzębowski (Pabianicka 512), Krasińskie (Jaracza 32), Łuszczewskiej (Główna 50, Raczynskiego (Kajna 54), Rytyla (Kopernika 26), Wagniera (Piotrkowska 87).

### Teatru

**TEATR W. P.**, ul. Jaracza 32:  
O godz. 19.15 „Bankiet”.  
**PASSTOWY TEATR PÓWSZECHNY**, ul. 11 Listopada Nr 21:  
O godz. 19.15 „Klub kawalerów”.  
Po rozpoczęciu przedstawienia publiczność nie będzie wpuszczana na widownię.  
**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**, ul. Daszyńskiego Nr 34:  
O godz. 19.15 „Wypa Pokoju”.  
**TEATR „MELODRAM”**, ul. Traugutta 18 (gmach O. K. Z. Z.):  
O godz. 19.15 „Synowie”.  
**TEATR „OSA”**, ul. Traugutta Nr 1 (w sąh „Syrany”), telefon 272-70:  
O godz. 19.30 „Porwanie Sabinek”.  
**TEATR „LUNIA”**, ul. Piotrkowska 243:  
O godz. 19.15 „Baron cygański”.  
**TEATR LALEK „ARLEKIN”** (ul. Piotrkowska Nr 152):  
O godz. 17 „Dwa Michały i świat cały”.

### Kina

**ADRIA** — ul. Marszałka Stalina Nr 1:  
„Zwariowana lotniska” (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14) doz. dla młodz.  
**BALTYK** — ul. Narutowicza Nr 30:  
„Skarb” (godz. 16, 18, 20, 21, w niedz. 13, 30, poranek 11.30) doz. dla młodzieży.  
**BAJKA** — ul. Franciszkańska Nr 21:  
„Wielkie nadzieje” (godz. 17, 30, 20, w niedz. 12, 30, 15) doz. dla młodz.  
**GDYNIA** — ul. Daszyńskiego Nr 2:  
„Program aktualności kraj. i zagran.” Nr 9 (godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21).  
**HEL** (dla młodzieży, ul. Legionów 2/4):  
„Skarb Targana” (godz. 16, 17, 30, 19, 20, 30, w niedz. 13, 14, 30 poranek 11.30).  
**MUZA** — Ruda Pabianicka:  
„Zielone lata” (godz. 18, 20, w niedz. 14, 16) doz. dla młodz.  
**POLONIA** — ul. Piotrkowska Nr 67:  
„Trzeci szturm” (godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13, 30) doz. dla młodzieży.  
**PRZEDWIOSNIE** — Żeromskiego 74/75:  
„Paganini” (godz. 15, 30, 19, 20, 30; niedz. 13) doz. dla młodz.  
**ROBOTNIK** — ul. Kilińskiego Nr 178:  
„Serenada w Dolinie Słońca” (godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30, w niedz. 14, 30) doz. dla młodz. od lat 14.  
**BEKORD** — ul. Rzgowska Nr 2:  
„Zygmunt Kłosański” i seansy godz. 16, 18, 20, 30, w niedz. 13, 30 dla młodz.  
„Cygański miłośnik” (godz. 18, 20, 30, niedz. 15, 30) doz. dla młodz. od lat 18.  
**BOMA** — ul. Rzgowska Nr 84:  
„Weseli pensjonat” (godz. 18, 20, w niedz. 14, 16) doz. dla młodz. od lat 18.  
**STYLÓWY** — ul. Kilińskiego Nr 123:  
(dla młodzieży):  
„Ostatni Mobilianin” (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, poranek 11, 30).  
**AWIT** — Bałucki Rynek Nr 6:  
„Sępy” (godz. 18, 20, w niedz. 14, 16) doz. dla młodz.  
**TECZA** — ul. Piotrkowska Nr 108:  
„Eksperyment Dra Ehrlicha” (godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13, 30) doz. dla młodzieży.  
**TATRY** — ul. Sienkiewicza Nr 40:  
„Życie Emilia Zola” (godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13, 30) doz. dla młodz.  
**WISLA** — ul. Daszyńskiego Nr 1:  
„Trzeci szturm” (godz. 15, 30, 18, 20, 30, w niedz. 13, 30) doz. dla młodz.  
**WŁÓKNIARZ** — ul. Zawadzka Nr 16:  
„Wielka nagroda” (godz. 15, 30, 18, 20, 30, w niedz. 13, 30) doz. dla młodzieży.  
**WOLNOŚĆ** — ul. Napierkowskiego Nr 18:  
„Miłość na lekarstwo” (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14) doz. dla młodz. od lat 14.  
**ZACHETA** — ul. Zgierska Nr 28:  
„Cygański łobuz” (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, niedz. poranek 11, 30) doz. dla młodz.

Dzieciom do lat 6 wstęp do kina wzbrany!

# RADIO

11.40 Kronika Zw. Radz. 11.57 Sygnał czasu i Hejnat. 12.04 Wiad. połudn. 12.20 „Na swojej nutce” — gra zespołu T. Wesołowskiego. 12.45 Audycja dla wsi. 12.55 Pog. Inż. L. Wodźniewskiego pt. „Skup i hodowla to ważne zadanie”. 13.05 Przew. 14.30 Na marg. dzis. prasy. 14.40 Muzyka obładowa (pl.). 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Komunikaty. 15.10 Borodini-Rimski-Korsakow — tańca poloweckie z opery „Księża Igor” (pl.). 15.25 Chwila muzyki z płyt. 15.30 „Poznajemy pracę w fabryce” — reportaż słowno-muz. dla dzieci. 15.50 Muz. popul. 15.55 „Z zagadnień życia i pracy kobiet”. 16.00 Dziennik. 16.25 Wiadom. z Międz. Zawodów Narciarskich. 16.30 Przegląd wydawn. ośw. 16.35 „W ostatek!” — zabawa dla młodz. szkolnej. 17.45 Aud. TPZ. 17.50 „Zastosowanie prądu elektrycznego do ogrzewania” — pog. 18.00 Lekcja jęz. rosyjskiego. 18.15 Koncert kameralny w wyk. Trójki Polskiego Radia. 18.50 „Weza-luz i Galen” — pog. 19.00 Koncert Krak. Kameralnej Ork. PR. 19.40 „Wszelchnia Radlowa”. 20.00 Dziennik. 20.45 Międz. Zaw. Narc. o Puchar Tatry w Zakopanem. 21.00 Konc. symf. w wyk. W. Or. Symf. PR pod dyr. Tony Aubin — dyrygenta Ork. Radia Franc. 22.00 „Karnawał Robotniczy” dla Ligii Lotniczej. 23.50 Program na dzień nast. 24.00 Zakończenie audycji i hymn.

# Żywe gołębie, parasolki i kalosze czekają na właścicieli

— Proszę pana, zostawiłam dziś w tramwaju paczkę z mięsem. Tak długo stałam po nie w „ogonku”. Co ja teraz ugotuję na obiad? — zali się jakaś kobieta.  
Okazuje się, że paczkę znalazł konduktor i odniósł do biura znalezionych rzeczy. Uszczęśliwiona gospodyni wraca do domu z cenną zdobyczą.  
Niemniej popularne niż anegdota o teściowych, są anegdota o rozartagnionych profesorach. Tymczasem, jak się okazuje, rozartagnieni są nie tylko profesorowie. Aby się o tym przekonać, wystarczy zajrzeć do biura znalezionych rzeczy MZK.

Biuro to — to istny... sklep komi-sowy. Wszystko w nim można znaleźć. Na półkach leżą rękawiczki, często „nie od pary”, teckiki, legitymacje, dokumenty różnego rodzaju najprzeróżniejsze części garderoby męskiej i damskiej, bućki dziecięce, butelki z mlekiem, klucze od

mieszkania i paczki z żywnością. Biuro znalezionych rzeczy ma także swoje „sezony”. Latem wzrasta ilość zgubionych przez rozartagnione panie parasolek. Zimą panowie zostawiają w tramwajach kalosze. (Prawdopodobnie jest to dowodem nie tyle rozartagnienia, ile tradycyjnego tłoku w łódzkich tramwajach).  
Ale rozartagnieni łodzianie zostawiają w tramwajach nie tylko rzeczy o niewielkiej wartości materialnej. Na liście znalezionych przedmiotów figurują przedmioty takie jak złoty zegarek damski, neseser z

narzędziami chirurgicznymi, a nawet — co świadczy o isticie profesorskim rozartagnieniu — polowe łódzko.  
Czasem pasażerowie pozostawiają rzeczy, które sprawiają kierownikowi biura dużo kłopotu. Przed dwoma dniami jeden z konduktorów przyniósł żywą zgubę — trzy śliczne gołębie w klatce. Dotychczas nikt się po nie nie zgłosił i znajdują się one pod opieką i na utrzymaniu pracowników biura.  
Bilans miesięczny przedmiotów zagubionych w tramwajach wynosi około 900 różnych przedmiotów. Jak widać, łodzianie są bardzo rozartagnieni. (tw)

# W 81 wsiach będzie światło

**Tegoroczne plany ZEOL**  
Akcja elektryfikacji wsi wkroczyła w tym roku w stadium szybkiej realizacji. Zjednoczenie Energ. Okr. Łódzkiego wytypowało już w styczniu 81 najbardziej upośledzonych wsi, które zostaną w tym roku przyłączone do sieci. Prace rozpoczną się wczesną wiosną.  
We wsiach, które mają zostać zelektryfikowane, powstały już, albo powstaną w najbliższej przyszłości wiejskie komitety elektryfikacyjne, które poprzez powiatowe komitety winny uzgadniać z wojewódzkim komitetem swoje programy prac.  
W wielu gminach prace przygotowawcze już rozpoczęto, ale postępują one naprzód dość powoli, ze względu

na panujące roztopy. Niemniej jednak w gminie Dźbów, pow. częstochowskiego Brygada II podokre-gu ZEOL wytyczyła już trasę. Gminę Sroek w pow. piotrkowskim w szybkim tempie przyłączono do sieci. Wybudowano tam 14 km linii wysokiego napięcia (35 kV). Linia ta przez Piotrków Trybunalski zasilać będzie Moszczeniec, gdzie mieszczą się Państw. Zakł. Przem. Bawełn.

### Nowi technicy łódzcy

Nowy zastęp techników włókienniczych wyszkoliła Państwowa Szkoła Techniczno-Przemysłowa w Łodzi.  
W dniu 28 lutego r.b. w auli Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi, ul. Żeromskiego 135 o godzinie 12 odbyło się wreczenie matur 36 nowym technikom włókienniczym, którzy ukończyli liceum włókiennicze, specjalizując się w następujących dziedzinach: przedziałnictwie, tkactwie, dzierwiarstwie, farbiarstwie i wykończalnictwie.  
Świadectwa otrzymali:  
Zdz. Andrzejczak, R. Bajon, L. Brandt, T. Dojlidko, P. Dryński, Zdz. Duszyński, J. Gasiór, L. Gola, J. Gróchulski, K. Hendler, M. Jaszko, L. Idzelski, Zdz. Jaśkiewicz, P. Kijański, B. Koszela, B. Łuczak, Z. Łuczak, R. Michałowski, H. Mikołajczyk, M. Modar, J. Najder, K. Natkański, J. Nowicki, Cz. Oborski, Cz. Okrojek, St. Olejniczak, J. Paplarski, J. Rządziński, M. Post, S. Słowicki, W. Szleskowski, R. Tyl, A. Tręda, Zdz. Watorowski, Cz. Werner, W. Zając, Wł. Zawada, Zdz. Zbieranowski.

### Zebrania i odczyty

**DZISIA:**  
— W sali Nr 8, Lindleya 3, o godz. 18 zebranie Koła Filozofów i Historyków ZMP.  
— W lokalu Zgromadzenia Kupców Piotrkowska 40, o godz. 19.30 zebranie wyborcze członków sekcji drogowców.

### Zguby

Dn. 25. II. 49 na ul. Gdańskiej znaleziono wyciane pióro. Zgubie można odebrać w Redakcji „Dziennika Łódzkiego” Piotrkowska 95, III p. w godz. 9—16.

### Humor

**Radość**  
— Cieszę się za każdym razem, gdy widzę twoją żonę.  
— Tak? A dlaczego?  
— Ze nie jest moją żoną.

# Pijany szofer — sprawcą katastrofy

**Wyniki akcji MO**  
Przeprowadzona ostatnio przez organa M.O. akcja nocna, mająca na celu zwalczanie handlu nielegalnych, wykazała, że liczba dzieci handlujących na ulicach zmniejsza się, za-

trzymano bowiem tylko 4 chłopców — handlarzy papierosami.  
Natomiast gorzej przedstawia się sprawa szoferów łódzkich. Milicja zatrzymała za nieprawidłową jazdę 28 szoferów, w tym 4 pijanych.

Jeden z nich — Zygmunt Andziak, kupiec (Wólczajska 35) pożyczyl samochód od swego znajomego i po kilku „głębszych” wyjechał na miasto. Na ul. Pabianickiej, koło mostu pijany kierowca najechał na taksówkę Nr. 192. Dzięki przytomności umysłu szofera taksówki oberzono się bez ofiar. Prząd samochodu prowadzonego przez Andziaka został rozbity.  
Ostatnia akcja wykazała również zmniejszenie się ilości pijanych, zatrzymano jednak 22 osoby w stanie nietrzeźwym.  
Zatrzymano również szereg osób handlujących pokątnie mięsem. (w)

# Gotowe sukienki, płaszcze i garnitury w sklepach spółdzielczych

Jeszcze parę lat temu było nielada problemem kupić gotowe ubranie w Łodzi. Cierpieli na tym najbardziej ludzie gorzej sytuowani, gdyż nie mogli sobie pozwolić na szycie ubrań prywatnie u krawców, kosztowało to bowiem i kosztuje nieproporcjonalnie drogo w stosunku do zarobków pracowniczych i ceny materiałów. Jednak sklepy łódzkie przez dłuższy czas wstrzymywały się przed wprowadzeniem tych towarów na rynek.

Przełom na tym odcinku życia gospodarczego w Łodzi zrobił (poza sklepami prywatnymi) PDT, wślad za nim poszedł Dom Włókienniczy Centrali Tekstylnej, a obecnie działają sklepy konfekcyjne i to zarówno „ciężkiej”, jak i „lekkiej” wprowadzają sklepy bławatne PSS.

Gotowe płaszcze, garnitury męskie, suknie, spodnie, bluzki itd. ukazały się już w oknach wystawowych obu Domów Towarowych PSS (ul. Piotrkowska 100 i Pabianicka 88) w Hall Towarowej na Pl.

### Tłuszcz na bony

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Przemysłu i Handlu — podaje do wiadomości, że sprzedaż tłuszczów na bony tłuszczowe na pierwszą dekadę miesiąca marca rb. odbywać się będzie w dniach od 1—10 marca rb. włącznie.

Na bony kat. PR na odcinek na 1 po 0,5 kg słoniny, na bony kat. R na odcinek nr 4 po 0,25 margaryny, na bony kat. RD na odcinek nr 4 po 0,25 kg margaryny.  
Wszyscy posiadacze bonów winni pobrać należne im tłuszcze w wyżej podanym terminie, gdyż po jego upływie odcinki tracą swą ważność.

Barlickiego oraz w kilku innych większych sklepach.  
Konfekcja, zwłaszcza cieszy się na ogół wielkim popytem, co każe przy puszczać, że sprzedaż jej obejmie niebawem jeszcze większą ilość placówek spółdzielczych. (jb)

### Ostatki u dziennikarzy

Zarząd Klubu Dziennikarzy zaprasza wszystkich kolegów dziennikarzy i członków klubu wraz z rodzinami na dzisiejszy wieczór karnawałowy. Początek o godz. 18. Strój dowolny. Dobrze zaopatrzone bufet. Tańce, bridge, Wstęp bezpłatny.  
Codziennie od godz. 18 klub otwarty dla wszystkich członków Związku i Klubu, oraz dla wprowadzonych gości.

### Chciał ukraść dorożkę

Dorożkarz Jan Strzałek (Murarska 32) zostawił na chwilę swą dorożkę na postoju i odszedł.  
Skorzystał z tego Adam Markowski (Żeromskiego 9), wsiadł na koźół i usiłował zbiec.  
Zaalarmowana milicja zatrzymała złodzieja i przekazała go do dyspozycji władz. (w)

### Ceny ziemniaków

Komisja Cennikowa na m. Łódź zawiadamia, iż od dnia 1. III. 1949 r. obowiązują ceny ziemniaków w hurcie zł 9.— w detalu zł 12.—  
Pozostałe ceny bez zmian.

### Ofiary

Zamiast kwiatów w dniu imienin prof. Sahadyniuka, młodzież kl. XI. h. XX Pastw. Szkoły Stopnia Licealnego składa za pośrednictwem Red. „Dz. Łódz.” na T.P.Z. zł 1000.—

# Z ukosa Zachowajmy hierarchie

Na balu karnawałowym, urządzonym przez pracowników Urzędu Spraw Nagłych nie brakło atrakcji. Zaraz na samym początku referent Skrybski zalał się potężnie w tzw. dechę. A może zresztą już przyszedł zalany. Do-syć, że pięknym basem śpiewał „Żołnierz drogą maszerował”.

Wśród innych atrakcji wieczoru nie zabrakło również pięknego boogie-woogie, odtanzonego solo w tempie kujawiaka przez zastępcę kierownika księgi podawczej.

Ale wszystkie te atrakcje zbladły wobec wyboru królowej i króla balu. Ile tam było śmiechu, mówię wam — boki można było zrywać!

Ale śmiać się mogli tylko ci goście, którzy nie byli pracownikami Urzędu Spraw Nagłych. Ci ostatni bowiem mieli w tej sprawie wydany przed balem okólnik. Okólnik miał datę, numer kolejny odpowiednio lamany, a podpisany był przez ad hoc zorganizowany komitet organizacyjny balu.

W okólniku „stało”: „Królową balu lojalni pracownicy wybierają tylko sekretarkę naczelnika, królem zaś — samego naczelnika”.

Tak też uczyniono ku ogólnej uciechu wszystkich zainteresowanych. Sekretarka była bowiem okropną jędzą, a naczelnik — męskim odpowiednikiem czarownicy.

Bo pomyślcie sobie tylko — co by to było, gdyby królową została na przykład panna Frumia z wydziału ogólnego, a królem — no powiedzmy p. Brzdęcki? W jakiej sytuacji byłby wówczas naczelnik i jego sekretarka? Co najmniej idiotycznej.

A przecież nie można dopuścić, aby osoby na stanowiskach były w idiotycznej sytuacji.

A przede wszystkim trzeba zawsze i wszędzie — zachować hierarchie.

K. E.

### Książki nadesłane

Julian Tuwim — „Kwiaty polskie”, str. 306, wyd. „Czytelnik”.  
Teodor Tomasz Jeż — „W zaraniu” str. 370, wyd. „Czytelnik”.  
Wacław Gąsiorowski — „Nihilist”, cz. I, str. 84, cz. II, str. 84, wyd. „Czytelnik” (Biblioteka Romansów i Powieści).  
Kazimierz Brandys — „Antygona”, str. 247, wyd. „Czytelnik”.  
Pearl Buck — „Spowiedź Chinki”, str. 163, wyd. Wielkopolska Księgarnia Wydawnicza.  
Helena Boguszevska — „Żelazna kurtyna”, str. 267, wyd. Wielkopolska Księgarnia Wydawnicza.  
Wacław Sieroszewski — „Ucieczka”, str. 343, wyd. Wielkopolska Księgarnia Wydawnicza.  
Wacław Sieroszewski — „Beniowski” — t. I, str. 226, wyd. Wielkopolska Księgarnia Wydawnicza.  
Wacław Sieroszewski — „Beniowski” — t. II, str. 224, wyd. Wielkopolska Księgarnia Wydawnicza.

# Orkiestra Radia Czechosłowackiego w Filharmonii Łódzkiej

Filharmonia Łódzka gościła w sobotę i w niedzielę wielką orkiestrę symfoniczną Radia Czechosłowackiego. Na niedzielnym koncercie dyrygował Karol Ancerl. Zespół orkiestrowy Radia Czechosłowackiego powstał w 1926 roku i z roku na rok doskonalił się, rywalizując dzisiaj o najwyższy poziom odtwórczy z zespołem Filharmonii Czeskiej. Założycielem zespołu był Otokar Jeremias, obecny dyrektor opery praskiej. Od 1947 roku kierownikiem Orkiestry Symfonicznej Radia Praskiego jest znakomity dyrygent i muzyk, Karol Ancerl, uczeń Wacława Tałicha, profesor Akademii Sztuk

Muzycznych w Pradze.  
Pod batutą tego świetnego kapelmistrza, który doskonale panuje nad całym zespołem i z niezwykłą miękkością i plastycznością ruchów wydobywa najsubtelniejsze efekty odtwarzanych kompozycji — orkiestra brzmi niezwykle pięknie. Ta niesłychanie równa skala współbrzmienia wszystkich instrumentów, obok nieskazitelnie czystego sola poszczególnych instrumentów (świetne skrzypce, altówki, niezwykła czystość brzmienia instrumentów dętych, dwie harfy — do pozadroszczenia!), rzadko osiągalna dynamika, kolorystyka orkiestrowa stonowa-

na nawet przy fortissimo — budziły wśród publiczności zrozumiały zachwyt.  
Program poranku składał się z utworów czeskich bądź dawniejszych, bądź współczesnych kompozytorów. Usłyszeliśmy więc po mat symfoniczny „W Tatrach” Nowaka (ostatniego z żyjących uczniów Dworzaka), 20 Wariacji na tematy własne współczesnego kompozytora I. Krejci, napisanych w 1947 roku, odznaczających się barwnością instrumentacyjną, pełną pomysłowością i dowcipu, wreszcie Uwerturę „Karnawał” Dworzaka, największego w tradycji swojej kompozy-

tora czeskiego. W drugiej części orkiestra wykonała Symfonię D-dur Jana H. Voriska, przedwcześnie zmarłego, niezwykle uzdolnionego kompozytora z pierwszej połowy XIX wieku. Ostatnim punktem programu była pełna dynamiki Baśń symfoniczna „Obóz Wallensteina” narodowego czeskiego kompozytora z połowy zeszłego stulecia, Smetany, znanego u nas dobrze z opery „Sprzedana narzeczona” i poematów symfonicznych.  
Entuzjastycznie przyjmowana przez publiczność orkiestra odegrała nad program pod dyktando swego znakomitego mistrza dwa „Tańce słowiańskie” Dworzaka.  
T. Sivert



### PRZETARG NIEOGRANICZONY

Komitet Budowy Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej w Pabianicach ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie CENTRALNEGO OGRZEWANIA WODNEGO w budynku szkolnym przy ul. Wandy Wasilewskiej Nr 5.

Szczegółowe warunki przetargu, druki ofertowe i informacje można otrzymać w Dyrekcji Szkoły ul. Partyzancka 56 — II piętro — tel. 443.

Oferty w należyście zabezpieczonych kopertach bez znaku firmowego z napisem „Oferta na wykonanie centralnego ogrzewania wodnego” — składać należy w Dyrekcji Szkoły w terminie do dnia 3 marca 1949 r. do godz. 17.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% (dwóch procent) sumy oferowanej.

Komitet Budowy zastrzega sobie wybór oferenta, lub unieważnienie ofert bez podania powodów.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8 marca 1949 r. o godzinie 17.15.

### Ogłoszenie 3

Jako likwidator firmy: SPÓŁDZIELNIA RYBACKA z o. u. Łódź, ul. Piotrkowska 97 — wzywam wszystkich wierzycieli firmy do zgłoszenia swoich pretensji do dnia 30 kwietnia 1949 r.

Wszelkie pretensje muszą być poparte prawnie ważnymi dowodami!

Zgłoszone pretensje po tym terminie nie będą brane pod uwagę.

Likwidator  
(k 38)

### CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU METALOWEGO — Ekspozytura Rejonowa w ŁODZI

- poszukuje:
- 1) W północnej dzielnicy miasta DUŻYCH MAGAZYNÓW,
  - 2) PLACÓW z MAGAZYNAMI lub bez przy bocznicy kolejowej w dowolnej dzielnicy miasta.
- Oferty należy kierować w/g adresu: ul. Gdańska 77-B, tel. 107-20 dla C. H. P. M. Ekspozytura Rejonowej w Łodzi. (k 16)

### LEKARZE

Dr KUDEWICZ — specjalista: weneryczne, skórne 8-10, 4-6, Piotrkowska 108. (k 77)

Dr MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skórne, ul. Piotrkowska nr 108-6, tel. 138-52. (k 75)

Dr LUKIEWICZ, specjalista skórnych, wenerycznych, 10-12, 5-7, Wólczańska 4. (k 76)

Dr BALICKA specjalista: skórne, weneryczne. Sienkiewicza 52, 4-6. (k 74)

Dr PIETRASZKIEWICZ — specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 11-12, 18-16, Sienkiewicza 73 (k 73)

Dr ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne 8-10, 5-7, Narutowicza 2. (k 75)

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów. Porady. Zastrzyki. Analizy. Gabinet Kosmetyczny. Piotrkowska 3. (k 71)

Dr MIRSKI specjalista chorób kobiecych, Piotrkowska 14, telefon nr 287-20. (k 17)

Dr PROCHACKI, weneryczne — skórne 12-2, 4-6, Legionów 17. (k 42)

Dr HORECKI choroby żołądka, kiszki, wątroby. Narutowicza 35, tel. 208-99. (k 42)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ weneryczne skórne 1-7 Próchnika 8. (k 42)

GAB. DENTYSTYCZNE

LEKARZ dentysta BALICKA, Laboratorium sztucznych zębów. Moniuszki 11, II piętro. Telefon 151-15. (k 78)

DENTYSTA Wodnicki Stanisław. Specjalność: Korony, mostki, porcelanowe — Andrzejka 11. Telefon nr 154-12. (k 65)

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ maszynę dziewiarską 8 x 70 Marysin III P.O.W. 9, dojazd 13. (k 70)

NOWY CENNIK OGŁOSZEŃ: Poza tekstem do 70 mm zł. 70 do 120 mm, zł. 90 do 200 mm, zł. 150 do 300 mm, 220 zł. ponad 300 mm, 240 zł. do 300 mm, 500 zł. Nekreolod do 70 mm, 65 zł. do 120 mm, 90 zł. do 200 mm, 150 zł. do 300 mm, 240 zł. do 300 mm, 500 zł. Droższe za wyraz. Poszukiwanie pracy 30 zł. za wyraz (najmniej 10 wyrazów, najwięcej 25 wyrazów w jednym ogłoszeniu) z gwarancją dotrzymania terminu 50% drożej. Ramkowe wśród drobnych do 50 mm, 1 szpalty 50% drożej, ponad 50 mm i dwu szpalty 100% drożej. Za ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i ogłoszenia kombinowane 100% drożej, za miejsca zastrzeżone 100% drożej. Za niedziela i święta 50% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń nie odpowiadamy. Uszczelnione reklamacje uwzględniamy do siedmiu dni od daty ukazania się ogłoszenia.

### Centralny Zarząd Przemysłu Skórnego

zatrudni:

- INZYNIERÓW mechaników i budowlanych
- WYKWALIFIKOWANYCH KSIĘGOWYCH z długoletnią praktyką
- WIZYTATORA do Oddz. Szkolnictwa Zawodowego
- PLANISTÓW wykwalifikowanych z długoletnią praktyką
- WYKWALIFIKOWANE STENOTYPISTKI i MASZYNISTKI
- KIEROWNIKA PEDAGOGICZNEGO w Szkole Przysp. Przem. Zgorzelec.

Zgłoszenia osobiste wraz z podaniem i życiorysem przyjmuje Dział Personalny CZPS, Łódź, Piotrkowska 260 w godz. od 12 do 15. (K 63)

### Ogłoszenie II.

Likwidator spółki pod firmą „SPÓŁKA SRUBOWA” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Łódź, ul. Więckowskiego Nr 6 zawiadamia, że z dniem 1 stycznia 1949 spółka powyższa została postawiona w stan likwidacji.

Wzywa się wierzycieli spółki do zgłaszania swoich należności pod adresem spółki najpóźniej w ciągu 3 miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia.

(1721 g)

### W KLUBIE PRACOWNICZYM (TABARIN)

#### TRADYCYJNE OSTATKI

urządza Personalny lokal dla P. T. BYWALCÓW we WTOREK 1. III. br. PROGRAM ARTYSTYCZNY! NIESPODZIANKI! Wstęp 150.— zł. (2350 p)

„ADLER — Diplomat” piękny kabriolet prawie nowy, sprzedam. Konieczny, Poznań, Krzyżowa 16. (k 69)

MEBLE! w dużym wyborze poleca P. Stusa, Żeromskiego 39, tel. 272-55. (1682 p)

LICZNIKI kilometrowe do wszelkich samochodów oraz manometry naprawia „Auto — Centrala”. Poznań, Krzyżowa 16. (k 67)

### LOKALE

ZAMINIĘ 2 pokoje z kuchnią z wygodami na podobne, Więckowskiego 26/2. (2313 p)

ODSTĄPIĘ sklep, wiadomość Stalina 65 u dozorcy. (2351 p)

STUDENT Politechnik poszukuje pokoju. Oferty pod „KB” Czytelnik. (2369 p)

ZAMINIĘ 2 duże pokoje z kuchnią centrum Piotrkowska 1 p, nadające się również na lokal handlowy na dwa mniejsze z wygodami, Tel. 257-65. (k 19)

POSZUKIWANIE PRACY

ŚLUSARZ — mechanik, dyplom mistrzowski długoletnia praktyka poszukuje pracy z mieszkaniami służbowym ew. okolice Łodzi. Zgłoszenia „Mechanik”. (2326 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POMOCNICA domowa na stałe lub przychodne poszukiwana. Dentysta, Andrzejka 11. (2315 p)

GOSPODIA samodzielna do lekarza potrzebna. Referencje konieczne. Andrzejka 7 m. 10a od 5-8. (k 21)

POTRZEBNA pomocnica domowa referencje. Limanowskiego 117 drogeria. (2349 p)

GOSPODIA do 2 osób poszukiwana. Referencje konieczne, Piotrkowska 211 m. 20. (2336 p)

POTRZEBNA zdolna owerolczka Wólczańska 35. (2338 p)

POTRZEBNY zdolny podręczny do krawca, Zygierska 66. (2337 p)

REPASACZKĘ wykwalifikowaną do elektrycznego podnoszenia oczek przyjmie od zaraz, Szolimowa Piotrkowska 30. (k 57)

POTRZEBNA pomoc domowa zgłosić się Narutowicza 35/5. Referencje konieczne. (k 27)

CZELADNIK krawiecki wykwalifikowany lub chłapunk potrzebny od zaraz. Radwańska 9. Sołnica. (k 27)

PRACOWNICA domowa potrzebna do lekarza. Sienkiewicza 51 m. 8. (k 27)

TOKARZY dobrych przyjmujemy zaraz. „Kotoda”, Ruda-Pab., Rudzka 6. Telefon 103-90. (k 27)

POTRZEBNA rutynowana wychowawczyni do niemowlęcia. Al. Kościuszki 32-6, czwartka — szósta. (k 27)

### ROŻNE

KURSY Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Księgowość (grupy początkowe, przebiegła), maszynopisanie. Kilińska-go 50. (2310 p)

ZAPISY na wieczorowy trzymiesięczny Kurs Kroi, modelowania oraz robót ręcznych na drutach przy IPR, Piotrkowska 24-7. (k 9)

ZAPISY na Księgowość Kupućką, przebiegła, stenografia, maszynopisanie — Kursy Stowarzyszenia Stenografów, Piotrkowska 83. (k 5)

SEKRETARIAT SZKOŁY Przesposobienia Administracyjno-Handlowego IPR Andrzejka 4 tel. 217-19 przyjmuje wpisy na kursy księgowości i maszynopisania, rozpoczynające się w początkach marca. (k 5)

KROJU męskiego, damskiego, bielizniarskiego, wyczuja kursy IPR. Zapisy Jaracza 14. (k 4)

SZKOŁA samochodowa przyjmuje zapisy. Łódź, Wólczańska 27. (k 4)

KORRESPONDENCYJNIE! Księgowość, stenografia, angielski. Znaczek 30. Łódź, skrzynka 57. (1999)

FOTOGRAFICZNE aparaty wszelkiego rodzaju kupuje. Fototechnika, Łódź, Piotrkowska 81. (k 64)

BRZYCESY specjalnie wykonuje krawiec z Warszawy, Piotrkowska 176-12. (k 66)

ZGUBIONO dowód osobisty (karty) i książeczka Ubezpieczalni Społecznej Łódź, Nazwisko Kulowska Felcja. (2023 p)

ZGUBIONO dowód osobisty (karty) i książeczka Ubezpieczalni Społecznej Łódź, Nazwisko Kulowska Felcja. (2023 p)

ZGUBIONO dowód osobisty (karty) i książeczka Ubezpieczalni Społecznej Łódź, Nazwisko Kulowska Felcja. (2023 p)

ZGUBIONO dowód osobisty (karty) i książeczka Ubezpieczalni Społecznej Łódź, Nazwisko Kulowska Felcja. (2023 p)

### Przetarg nieograniczony

Politechnika Łódzka w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie

#### MEBLE DO BIURA REKTORATU.

Oferty w zalakowanych kopertach bez uwidocznienia adresu oferenta tylko z napisem „Przetarg na meble do Biura Rektoratu P. Ł.” należy składać w Intendenturze Politechniki (Łódź, ul. Żwirki 36) do dnia 11 marca 1949 r. do godz. 11.

Otwarcie kopert nastąpi tegoż dnia o godz. 11.30 w pokoju Intendenta.

Podkłady kosztorysowe w cenie 300 — zł. można otrzymać w Intendenturze Politechniki codziennie w godzinach 10—13. Tamże są do obejrzenia rysunki mebli.

Wadium przetargowe w wysokości 0,5% sumy kosztorysowej należy wpłacić na konto Komitetu Budowy Politechniki Łódzkiej w P. K. O. Łódź VII—980, a kwit dołączyć do oferty.

Politechnika Łódzka zastrzega sobie prawo wyboru dowolnej oferty bez względu na cenę, jak również prawo nieskorzystania ze wszystkich nadesłanych ofert, bez podania powodu.

(K 1)

### Ogłoszenie II.

Likwidator Spółki pod firmą „TEXTIL” Wytwórnia artykułów dziewiarskich, Sp. z o. o. Łódź, ul. Jaracza Nr 20, zawiadamia, że z dniem 31 stycznia 1949 roku, spółka powyższa została postawiona w stan likwidacji.

Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia swych należności w ciągu trzech miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia.

(K 82)

### POLSKA RACHUNKOWOŚĆ PRZEBITKOWA ZENIT

Wi. POZDŻIEJ i S-ka Zakłady Graficzne i Introligatori

Centrala: ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 73, tel. 173-97 Punkt sprzed.: Fa St. Dolewski, P. Z. P., ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 42, tel. 210-07

Przyjmujemy zamówienia na druk. (K 81)

### WARSZAWSKA CEROWNIA

Z. Mierzejewski PIOTRKOWSKA 117. Tel. 168-77 CERUJE garderobe. ODNAWA KRAWATY. (k 35)

### KURS BIBLIOTEKARSKI

W ŁODZI dla kandydatów do zawodu bibliotekarskiego organizuje Związek Bibliotekarzy. Informacje i zapisy w Sekretariacie ul. Andrzeja Struga 10 (Biblioteka Publiczna) w dniu powszednim w godzinach od 18 do 20. (2254 g)

### FIRMA

„WSZECHBUDOWA” przyjmuje roboty budowlane po cenach kosztorysów urzędowych (Wzorcowych P. K. N.)

ŁÓDŹ ul. PIOTRKOWSKA Nr 22 Telefon Nr 268-27. (2318 p)

### POKOJU na BIURO

bez względu na CENĘ poszukuje WYTWORNIĄ PERFUM Tel. 200-32. (K 87)

ZGUBIONO Kartę repatriacyjną z Wilna, Nazwisko Maria Cienka. (2345 p)

ZGUBIONO okulary przy Ogródowej, proszę dostarczyć, wygrać, Piotrkowska 7. Zegar mistrz. (2345 p)

ZGUBIONO Kartę rehabilitacyjną, Nazwisko Franc Halina, Kilińskiego 40-194. (2255 g)

ZGUBIONO Kartę rejestracyjną RKU — Łódź, Nazwisko Franciszek Owczarek Piławy gm. Rokielny pow. Brzeziński. (2319 p)

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Łódź, miasto i odcinek meldunkowy, Nazwisko Ustian Mikołaj. (2333 g)

Wydawca: „Czytelnik” Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 208-95 i 123-38 Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

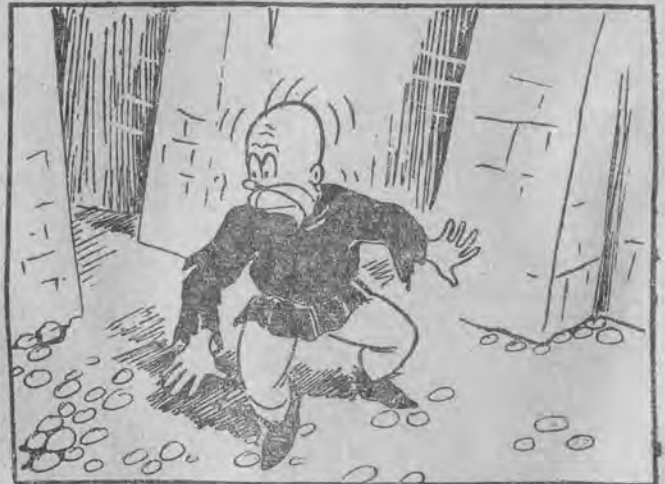
ZGUBIONO legitymację szkolną, Nazwisko Jan Fliszor Wodna 10. (2342 p)

ZGUBIONO dowód osobisty (karty) i książeczka Ubezpieczalni Społecznej Łódź, Nazwisko Kulowska Felcja. (2023 p)

ZGUBIONO dowód osobisty (karty) i książeczka Ubezpieczalni Społecznej Łódź, Nazwisko Kulowska Felcja. (2023 p)

## Don Pedro zna drogę

(7)



„Po dobrze ubitym interesie udał się Jakub Lomnica do gospody i zasiadł za stołem. Ja, skromny ciura, z boczku nad szklaneczką dość podłego cieniżka. „Doprawdy nie wiem, jak to się stało, kiedy pan Jakub wdał się w gwałtowną kłótnię z Casperem Meduzą, genueńskim pan-czykiem. Dość, że nagle poleciały przez powietrze dzbany i kubki i wszczął się gwałt niezwykły.

— Służba, do mnie! — ryknął pan Jakub i wyciągnawszy szpadę, rzucił się w stronę Caspera Meduzy. Ten wskoczył na stół i grzecznie odciął się zaczął. Pan Jakub obalając stół nogą, byłby zapewne skrzywdził Italiańczyka, ale rzuciła się na niego taka ciżba Włochów, że musiał schronić się w kącie izby i tam się bronił zajadnie. Wiedziałem to wszystko doskonale siedząc bezpiecznie pod dębowym stołem.

Kiepsko by na tym wszystkim wyszedł nasz Jakub Lomnica, gdyby nie to, że sprawa przybrała całkiem niespodziewany obrót. Do gospody bowiem wkroczyła straż miejska, czterech halabardników, rozpedziła ciżbę, a Jakuba (jako sprawcę zajścia) zabrała z sobą. Przesiedziałem pod stołem jeszcze kawał czasu, bo Casper długo jeszcze pokrzykiwał i strasznie się odgrażał. Wreszcie wylazłem i chyłkiem wykradłem się na ulicę.